

NOCE *i dnie*

czyli między
życiem a śmiercią



Michał Siegoczyński

NOCE *i dnie*

czyli między
życiem a śmiercią

Michał Siegoczyński

NOCE *i dnie*

czyli między
życiem a śmiercią

inspirowane powieścią
Marii Dąbrowskiej

SCENARIUSZ I REŻYSERIA:

MICHAŁ SIEGOCZYŃSKI

SCENOGRAFIA:

MICHAŁ DOBRUCKI

KOSTIUMY:

SYLWESTER KRUPIŃSKI

MUZYKA:

KAMIL PATER

CHOREOGRAFIA:

ALISA MAKARENKO

PROJEKCJE, REŻYSERIA ŚWIATEŁ:

ADAM ZDUŃCZYK

KONSULTACJA DRAMATURGICZNA:

PATRYK WARCHOŁ

OPERATORKA KAMERY:

EWELINA MIĄSIK

ASYSTENT REŻYSERA:

ARKADIUSZ WALESIAK

INSPICJENT/SUFLER:

JANINA SACHWANOWICZ-NIAKAS

PREMIERA: 1 KWIECIEŃ 2022 | DUŻA SCENA

OBSADA:

JULIA SZCZEPAŃSKA (GOŚCINNIE)

BARBARA

PRZEMYSŁAW CHOJEŃTA

BOGUMIŁ

MATYLDA PODFILIPSKA

MICHALINA, DĄBROWSKA

ARKADIUSZ WALESIAK

DANIEL, MARCIN, ŻOŁNIERZ

MIROŚŁAWA SOBIK

TERENIA, ŁADZINA

PAWEŁ TCHÓRZEŃSKI

LUCJAN, OJCIEC BOGUMIŁA, KSIĄDZ

MARIA KIERZKOWSKA

MATKA BARBARY, KSAWUNIA

KARINA KRZYWICKA

MATKA BOGUMIŁA, MIODUSKA, REJENTOWA, NARECKA

ADA DEC (GOŚCINNIE)

AGNIESIA, CHORBOTÓWNA, RACHELA

IGOR TAJCHMAN (GOŚCINNIE)

TOMASZEK, TOLIBOWSKI, SYN TOLIBOWSKIEGO

JULIA SOBIESIAK-BORUCKA

EMILKA, FELICJA, CELINA

MICHAŁ MAREK UBYSZ

**DALENIECKI, ŁADA, REWOLUCJONISTA, REJENT, GRABARZ,
SZYMSZEL, STRAŻNIK**

MIKOŁAJ ŚLIWA (GOŚCINNIE)

JANUSZ, ANZELM, KRĘPSKI

GRZEGORZ WIŚNIEWSKI

KATELBA, ALOJZY, NAUCZYCIEL, KONSPIRATOR

MAŁGORZATA ABRAMOWICZ

ŻARNECKA

DZIECI:

LILIANNA DROST/ANTONIA DĄBROWSKA

AGNIESIA

TYMON PODFILIPSKI/NIL SMUŻNY

PIOTRUŚ, TOMASZEK, BODZIO

... ja tej książki nie lubiłem. Otóż byliśmy w Jugostawii na wypoczynku [...] I tak kiedy leżymy na plaży, ciesząc się słońcem, Jadzia mówi nieoczekiwanie: *wiesz Jurku słyszałam, jak Gutek Holoubek czytał „Noce i dnie” i to jest przepiękna książka i właściwie z tego można by zrobić film*. Na co ja odpowiedziałem szorstko: *Jadziu, to jest gniot, książka, którą zaczynałem i której nigdy nie skończyłem*. Bo rzeczywiście tej książki po prostu nie mogłem przełknąć. Jadzia na moje wybuchy zawsze odpowiadała spokojem. Tak było i tym razem. Po chwili milczenia powiedziała: *pozwól, że ci zacytuję kilka fragmentów tej genialnej prozy* i między innymi powiedziała zdanie: *żyjemy, umieramy, a życia wciąż wystarcza*. To jedno zdanie niemal wgniotło mnie w ziemię. Po kilku innych: *serce ludzkie jest jak pogrzebowa kaplica, w której co i raz stoi jakaś trumna...* Okazało się, że ja do genialnej prozy Dąbrowskiej nie dojrzałem. I tak moja Jadziunia zepsuła mi urlop, nie mogłem doczekać się do powrotu do Polski. Przyjechałem... i sięgnąłem po olbrzymie opaste dwa tomy – dwa tysiące stron, połączyłem to w ciągu trzech nocy i zobaczyłem temat na wielki film. To monumentalne dzieło rozpałiło moją reżyserską wyobraźnię, ale jednocześnie przeraziło. Tylko na szczęście ja jestem koziorożec, który nie boi się przeszkód i skacze do przodu bez względu na konsekwencje. No i stało się: postanowiłem zrobić *Noce i dnie* i zobaczyłem Jadzię Barańską w roli Barbary. I okazało się, że Jadwiga miała rację, widząc dla siebie tę rolę. [...] Nie ukrywajmy, do *Nocy i dni* przymierzało się wielu reżyserów. Próbowali i każdy mówił: *poddaję się*. To jest nieprzekładalne, nie ma tam dialogu, nie ma akcji, Bogumił chodzi po polach buraczanych, w błocie, zbiera kartofle, a ona mu truje tyłek i tak dalej. W pewnej chwili intuicja powiedziała mi, że gdyby wyciąć tylko sam wątek fabuły, który jest przepiękny, bo jest to saga o trwaniu, o miłości, o domu polskim, o rodzinie, o naszych wzlotach i upadkach, to by było zbyt mało. Gdybym nie rzucił tego na tło historyczne, gdybym nie pokazał pobojuwiska, gdybym nie pokazał wojny i gdybym nie pokazał pór roku, bo tak jak w książce [„Jak ja ich kochałem” przyp. red.] napisałem na wstępie: *do Nocy i dni* trzeba dojrzeć. Film jest jak ogród, który trzeba uprawiać. Wiedziałem, że *Noce i dnie* niosą za sobą przepiękne polskie pola, polskie

mgły... Życie filmu trwa na ogół siedem lat. A *Noce i dnie* trwają niemal pół wieku [...]. Kiedy otwieram telewizję i widzę *Noce i dnie* – serial czy film fabularny to wydaje mi się, że to jak jakiś sen. Tak, to był wielki dar losu.

Jerzy Antczak



Nie będzie chyba nieskromnością, jeśli powiem, że scena z nenufarami stała się ikoną polskiego kina. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pan Toliboski i jego kwiaty stały się wehikułem, który pozwolił mi dotrzeć do duszy Barbary, aby zobaczyć jej rozdarcie pomiędzy utudą wspomnień, a rzeczywistością pożycia małżeńskiego z Bogumiłem. Od pierwszej chwili, kiedy stanąłem u stóp ośmiotysięcznika, jakim są *Noce i dnie* i podjąłem się wejść na jego szczyt, wiedziałem, że bez odnalezienia sposobu dotarcia do wnętrza Barbary, przygoda ta musi zakończyć się niepowodzeniem.

Jerzy Antczak

Popkultura ma tę cechę, że łatwo zapada w pamięć – i próbuję to wykorzystać. Ale stosowanie elementów popkulturowych ma też inną ważną funkcję. Często trudno określić swoją własną pozycję i własny stosunek do konkretnych wydarzeń prezentowanych w spektaklach. Wtedy wykorzystywanie popkultury pozwala utrzymać wobec nich dystans. Poza tym nie chcę występować w swoich spektaklach w roli mędrca. Lubię sam siebie nieco podważyć i w tym bardzo pomaga właśnie popkultura. Dzięki temu o sprawach bardzo poważnych mogę opowiadać w sposób zdystansowany albo nawet komediowy. Lubię też wprowadzać do swoich spektakli bardzo melancholijne sceny, które staram się podrasować do tego stopnia, że ta melancholia staje się aż śmieszna. Ale dzięki temu zaczyna ona funkcjonować w sposób niebanalny. Świat staje się, poza tym, coraz szybszy, zdominowany przez obrazy. To sprzyja wprowadzaniu popkultury do teatru.

Michał Siegoczyński

Noce i dnie – polskie Przeminęło z wiatrem

Noce i dnie to literackie arcydzieło Marii Dąbrowskiej. W wielotomowej sadze rodzinnej, inspirowanej wątkami autobiograficznymi pisarka stworzyła niezwykle bogaty obraz polskiego społeczeństwa na tle przelotowych wydarzeń historycznych. Tragiczne losy powstania styczniowego, rewolucja 1905 roku i I wojna światowa, a z drugiej strony narodziny polskiej inteligencji czy ruchów emancypacyjnych – wszystko to znalazło odzwierciedlenie w wielowymiarowej epopei Dąbrowskiej. Jerzy Antczak, podejmując się adaptacji słynnej powieści, stanął więc przed zadaniem niezwykle trudnym. Wyszedł jednak z niego zwycięsko.

Noce i dnie zostały zrealizowane z ogromnym rozmachem: pięćset dni zdjęciowych, dziewięciuset aktorów, dziewiętnaście tysięcy kostiumów – wszystko to zaowocowało prawdziwym arcydziełem. Na pierwszym planie zaś umieścił Antczak niezapomnianą w polskim kinie filmową parę – Barbarę i Bogumiła Niechciców, czyli Jadwigę Barańską i Jerzego Bińczyckiego. To ich relacja znajduje się w centrum filmowego świata, przenosząc punkt ciężkości z problematyki społecznej i narodowej na świetne kreacje aktorskie. [...]

Wybitne kreacje aktorskie w *Nocach i dniach*

Główne role w *Nocach i dniach* to jedne z najlepszych kreacji w historii polskiej kinematografii.

Zupełnie odmienne typy osobowości tworzą na ekranie fascynujący duet. Jadwiga Barańska stworzyła świetny portret kobiety, w której urok osobisty współistnieje z historyczną naturą i filozoficzną zadumą. Barbara to niepoprawna marzycielka, której całe życie mija w cieniu kompleksu niešťczęśliwej młodości. Swoistym leitmotiwem filmu jest słynna scena z nenufarami, kiedy to Józef Toliboski (w tej roli Karol Strasburger) w białym stroju wchodzi do jeziora, by zebrać kwiaty, a następnie złożyć je u stóp swojej wybranki. Scenę tę uświetniła piękna, nostalgiczna muzyka Waldemara Kazaneckiego.

Z kolei Jerzy Bińczycki doskonale wypada w roli statecznego Bogumiła, rozmiłowanego w swojej żonie, oddanego rodzinie i spokojnej pracy na roli. Obie kreacje zostały nagrodzone prestiżowymi wyróżnieniami. Barańska otrzymała Srebrnego Niedźwiedzia na Festiwalu w Berlinie, oboje aktorzy uzyskali również Główne Nagrody Aktorskie na Festiwalu w Gdańsku.

Artyzm *Nocy i dni*

Noce i dnie Antczaka, mimo że nie wyczerpują bogatej problematyki ideowej powieści Dąbrowskiej, pozostają wybitną pozycją polskiego kina. Na Festiwalu w Berlinie dzieło zostało odznaczone nagrodą światowej krytyki UNICRIT, a także zdobyło nominację

do Oscara. Co więcej, w 2002 roku film znalazł się na liście sześciu tytułów The American Cinematique (Archiwum Akademii Filmowej) reprezentujących „Złoty wiek filmów realizowanych na taśmie 70 mm”.

Noce i dnie uplasowały się wówczas obok takich dzieł, jak *Ben Hur*, *W 80 dni dookoła świata*, *Lawrence z Arabii*, *Dźwięki muzyki* oraz *2001: Odyseja kosmiczna*.

Adaptacja powieści Dąbrowskiej zachwyca w warstwie wizualnej i dźwiękowej. To wspaniały nostalgiczny obraz minionego świata: polskiej historii i polskiej szlachty, która dała początek formacji inteligencji. Warto zwrócić uwagę choćby na zastosowaną w filmie technikę fotografii. Mamy tu do czynienia z panoramicznymi kadrami, które portretują rodzime krajobrazy w nawiązaniu do malarstwa najwybitniejszych pejzażystów. Bogata kolorystyka, wspaniała muzyka i rytm narracji odzwierciedlają Bergsonowski zachwyt nad dynamiczną naturą życia, w którym wszystko nieustannie „toczy się i mija”.

Noce i dnie a *Przeminęło z wiatrem*

Noce i dnie to zatem niezwykle epicki film, w którym najistotniejsze cechy narodowe (nieco idealizowane) i odniesienia historyczne migocą w tle wielkiej miłosnej historii. Między innymi z tego powodu amerykański krytyk Kevin Thomas na łamach „Los Angeles Times” nazwał film Antczaka „polskim *Przeminęło z wiatrem*”. W „New York Times” napisał zaś:

„Tych wszystkich, którzy sądzili, że już nigdy nie będzie drugiego *Przeminęło z wiatrem*, odsyłam do polskiego filmu *Noce i dnie*. W swoim rozmachu dorównuje takim dziełom, jak *Wojna i pokój* czy *Doktor Żywago*”.

Nikt dotąd nie rozpoznał postaci Barbary. Nikt, oprócz Nałkowskiej, która mi kiedyś powiedziała: „Barbara to postać całkiem «na nowo» zobaczona i pokazana. Nie ma takiej drugiej w literaturze. To postać prekursor-ska. W samej rzeczy jest zapowiedzią wszystkich dzisiejszych niezadowolonych i podejrzewających życie o same najgorsze rzeczy.

Maria Dąbrowska *Dzienniki*



Barbara – między fantasmagorią a trwogą życia

[...]

Postać Barbary daje się jednak czytać także jako literacką ilustrację modelu społeczno-mentalnego końca XIX wieku, w którym przeznaczeniem kobiety nadal było zamążpójście, bycie matką, panią domu i strażniczką rodzinnej tradycji. Na odrzucenie tych ról i wybór samotności decydowało się niewiele kobiet, głównie z powodu wątpliwych możliwości życiowej samorealizacji w tamtej epoce. Często kluczowe znaczenie miało też odrzucenie przez mężczyznę, a obie te sytuacje bywały przyczyną decyzji o wyjściu za mąż „z rozsądku” – bez miłości, za to z niejakimi gwarancjami stabilizacji życiowej i osiągnięciu tym samym „społecznej godności bycia małżonką”. Anna Tatarkiewicz zwracała uwagę na szczególną sytuację życiową i rodzinną jako przyczynę niezgody Barbary na życie, które wypadło jej wieść:

Barbara Ostrzeńska jest więc dzieckiem wymuszonego, nieudanego związku, wychowanym i kształtowanym przez kobietę osamotnioną, borykającą się z trudnościami obiektywnymi (niedostatek)

i subiektywnymi (przesadne ambicje). Z punktu widzenia dzisiejszej wiedzy psychologicznej ta sytuacja rodzinna jawi się jako istotna przyczyna lęku trapiącego Barbarę. Lęku, wzmocnionego przez pierwsze, niefortunne przeżycie osobiste; zadurzenie w łowcy posagów Toliboskim i jego „zdradę”.

[...]

Charakteryzujące bohaterkę „załęknienie” i jednocześnie „mściwy żal” to splątane emocje, zrelacjonowane w powieści ze zdumiewającą wnikliwością. Nękający Barbarę po jesień życia kompleks ofiary zdrady Toliboskiego Dąbrowska chciała ukazać jako „złudzenie nieszczęśliwej miłości”, a w jej relacji z mężem sportretować kobietę, która „musi kochać, nawet kiedy nie kocha” (Dz, 21 VIII 1930). Choć jako narzeczony Niechcic wydał się Barbarze „na swój sposób rozumny”, to bardziej podobały się jej pieśni powstańcze, które śpiewał, i ostatecznie „doznawała przeświadczenia, że będzie się go wstydziała” (BB,30). Wychodziła za mąż tak, jak pokolenia jej poprzedniczek

– z obawy przed samotnością i staropanieństwem („pragnę żyć tak, jak wszyscy, wypełnić swe przeznaczenie, być żoną, matką, panią domu, wypróbować swe siły”; BB,41) oraz by zatrzeć upokarzające wrażenie porzucenia jej przez niestałego adoratora. Z takiego rodzaju bagażem emocji wchodząc w wieku dwudziestu pięciu lat w małżeństwo, do którego nie czuła „żadnego zapału” („jeśli się teraz cofnę, to już nikt więcej nie będzie się chciał ze mną ożenić”; BB,41), a jednocześnie buntowniczo nie pogodziwszy się z konsekwencjami swojej decyzji, wniosła do rodziny ton markotnego lub gwałtownego niezadowolenia, narażając egzystencję swoją, a także dzieci, na emocjonalne rozchwianie i brak poczucia bezpieczeństwa. Kwestionując sens własnego życia, trwając ze stałym osadem melancholii w sercu i obsesyjnie uciekając we wspomnienia, co wzmagало jej nieprzyjazny stosunek do realnej, otaczającej ją rzeczywistości, Niechcicowa nie była w stanie stać się stabilnym wsparciem dla bliskich, zaś jej neurotyczna osobowość ciążyła na losach rodziny. Skupiona na sobie, a jednocześnie będąca ze sobą w stałej niezgodzie („Jestem do niczego. Jako matka, jako żona, jako wszystko”; M1,979), nie potrafiła znaleźć równowagi między realiami życia i swoją owładniętą fantazmatami i „mściwym żalem” niestabilną psychiką.

Wielowymiarowa i niejednoznaczna postać Barbary, w której wzniosłość i tragizm łączą się z przykrymi dla otoczenia skłonnościami do melancholii, depresji i hipochondrii, jednocześnie wyposażona została przez pisarkę w zalety ducha – uczciwość i sumienie, w gruncie rzeczy najważniejsze fundamenty tej osobowości – i okazała się triumfem pisarskim Dąbrowskiej. „Barbara jest nieszczęśliwa potwornie, podle, brzydko; jest jej tak zimno na świecie; nie mogę o niej myśleć bez skurczu w gardle” – pisał Leon Piwiński. Jednocześnie podkreślano, że Barbara jest jednym z „najodważniej prawdziwych typów kobiecych w literaturze”, w którym niejedna kobieta „odnajdzie coś z siebie w chwili szczerości”.

Szamotanie się Barbary, stawiane przez nią pytania o sens „toczących się ku śmierci ludzkich nocy i dni”, to w istocie walka żyjącej w poczuciu samotności, odrzuconej niegdyś kobiety o nadanie wartości jej życiu. Bowiern przez lata wizja ludzkiego losu w jej odczuciu była dramatycznie pozbawiona porządku, „a czyż może być coś budzącego większą trwogę niż poczucie chaosu i samotności?” (M2, 1087). Barbara potrzebowała świadomości nadrzędnego sensu i celu istnienia, a jej samotność została ukojona dopiero przez konstatację o pierwotnym, kosmicznym związku każdego z „wszechrzeczą”. Sednem poszukiwań przez nią sensu egzystencji jest uznanie faktu, dostrzeżonego w obliczu śmierci Lucjana Kocięła, że istnienie w gruncie rzeczy jest tragedią i że z pogodzenia się z tą prawdą płynnie spokój godzący z życiem. Barbara docierała do samowiedzy mozołnie, po omacku, znajdując uspokajającą odpowiedź na pytanie o sens bytu w przekonaniu, że żyć trzeba „w tej radości istnienia, istnienia mimo wszystko, wśród niepewności, bez oparcia, a jednak uczciwie, z godnością i z pogodą” (M2, 1113), bo życie należy ukochać takim, jakie jest.



Dyrektor – Renata Derejczyk
Z-ca dyrektora ds. artystycznych – Łukasz Czuj
Kierownik literacki – Beata Banasik

Teatr im. Wilama Horzycy
Plac Teatralny 1
87-100 Toruń

telefony: 56 622 52 22, 56 622 12 45 (sekr.), 56 622 50 21,
56 622 50 22 (centr.)
e-mail: sekretariathorzycy@teatr.torun.pl
www.teatr.torun.pl

Zespół techniczny:

Obsługa spektaklu: brygadier sceny – Piotr Drost
światło – Sławomir Słowikowski
dźwięk – Jakub Krikel, multimedia – Jacek Ostrowski,
garderobiane – Izabela Baranowska, Anna Krajewska,
Jolanta Rysmanowska, Agata Zalewska
fryzjerka/charakteryzatorka – Ania Czapnik-Nogaj
rekwizytor – Barbara Poczwardowska
Produkcja: Aneta Belcik

Kierownik techniczny: Tomasz Baranowski

Mistrzowie pracowni:

krawieckiej – Wiesława Wiśniewska,
oświetleniowej – Waldemar Boruń,
rekwizytorskiej – Barbara Poczwardowska,
akustyczno-multimedialnej – Jakub Krikel,
stolarsko-ślusarskiej – Robert Kowalski

Biuro Obsługi Widzów

czynne od poniedziałku do piątku w godzinach: 9:00 - 16:00,
w soboty 10:00 - 14:00
telefony: 56 622 55 97, 654 90 74, 622 55 66
e-mail: bow@teatr.torun.pl

Kasa biletowa czynna od wtorku do soboty w godzinach: 10:00 -
14:00 i 15:00 - 19:00, w niedziele 15:00 - 19:00
telefon: 56 622 30 70

Redakcja: Beata Banasik
Projekt graficzny: Nika Tarnowska
Zdjęcia: Grzegorz Olkowski

Licencja na wystawienie utworu została wydana przez
Stowarzyszenie Autorów ZAiKS.

W programie wykorzystano:

Jak ja ich kochałem – rozmowa Marcina Mietenia z Jerzym Antczakiem, <https://kulturanacodzien.pl/2020/12/17/jak-ja-ich-kochalem-wywiad-z-jerzym-antczakiem/>, 17.12.2020 (dostęp 1.03.2022).

Show życia z piosenkami – rozmowa Joanny Królikowskiej z Michałem Siegoczyńskim, Teatr 7-8/2021.

Agnieszka Czarkowska-Krupa *Noce i dnie – polskie Przemięto z wiatrem*, <https://oldcamera.pl/pl/noce-i-dnie-polskie-przemienie-lo-z-wiatrem/> (dostęp: 24.02.2022).

Maria Dąbrowska *Noce i dnie*, Ewa Głębička, wstęp, Biblioteka Narodowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2021.



partner teatru



Województwo
Kujawsko-Pomorskie

Instytucja kultury Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego



sezon 2021/2022